



KRAKOWSKIE

Rok IV. - Kraków, Wtorek, 16 sierpnia 1949 r.

Województwo
krakowskie
 przygotowuje
„Czyn chłopski“
 na rocznicę
Reformy Rolnej
 6 września

D **NIA** 6 września b. r. mija 5 lat od chwili przeprowadzenia reformy rolnej. W województwie krakowskim dzień ten zostanie uczczony nowym powzięciem przez chłopów zobowiązań, przy wykonaniu pewnych robót na terenie swojej gromady czy gminy.

Odpowiednie resorty Urzędu Wojewódzkiego (rolniczy, komunikacyjny, melioracyjny, leśnictwa) zaplanują prace, które w danej chwili są w tej chwili najważniejsze. I tak planuje się rozpoczęcie robót: przy naprawie dróg — regulacji potoków górskich (w celu zapobiegania wylewom) — przy pracach melioracyjnych — podniesieniu wydajności gospodarstw — zalesieniu nieużytków — budowie punktów strażniczych (ochrona przed pożarami) — lub budowie mostów i zapor wodnych. Specjalne ekipy wyjadą w teren celem zbadania gdzie i jakie roboty powinny się rozpocząć.

„Czyn chłopski“ będzie uaktywnieniem wsi w dziedzinie zagadnień gospodarczych. Chłop na równi z robotnikiem stanie do współzawodnictwa w dziele odbudowy kraju. Właściciel nie może i nie będzie stać na uboju. Chłop zrozumie, że jego wkład w „czyn“ musi być pełny i samorządny, bo jest dla jego dobra. Dla niego będą naprawiane drogi, wzniesione mosty i uregulowane rzeki.

Sprawy związane z czynem chłopskim przejmą Gminne Rady Narodowe i organizacje Polityczne - Społeczne. Państwo ze swej strony zapewni pomoc techniczną i w razie potrzeby przyzna kredyty.

Lodówki elektryczne w Łapówce dla amerykańskich polityków

NOWY JORK

D **ZIENNIK** „New York Herald Tribune“ zamieścił ostatnio kilka notatek, stwierdzających, że wysoko postawione osobistości amerykańskiego życia politycznego otrzymywały od pewnej firmy najnowocześniejsze lodówki elektryczne w formie prezentów za popieranie interesów tej firmy.

Wśród osób, które miały otrzymać lodówki, dziennik wymienia adiutanta prezydenta Trumana — gen. Vaughana, sędziego Vinsona i ministra skarbu Snydera. Wyjaśnieniem sprawy tych „prezentów“ ma się zająć specjalna komisja senacka.

Telefonem z Budapesztu

WIELKIE OGNISKO NA GÓRZE GELERTA

zakończyło drugi dzień Festiwalu

Polska grupa teatralna występowała na Wyspie Malgorzaty

BUDAPESZT

W **DRUGIM** dniu Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej rozpoczęto sportowe Akademickie Mistrzostwa Świata. O godz. 15 otwarto wielką wystawę, na którą złożyły się eksponaty przywiezione przez poszczególne delegacje.

Wieczorem rozpoczęły się w teatrach budapeszteńskich pokazy sceniczne. Zamknięciem drugiego dnia było potężne ognisko na górze Gelerta.

Amerykański samolot

z 58 pasażerami wpadł do morza

LONDYN

Wczoraj w godzinach rannych wpadł do morza w pobliżu zachodnich wybrzeży Irlandii wielki amerykański samolot pasażerski typu „Skymaster“, udający się z Rzymu do Nowego Jorku. Na pokładzie samolotu znajdowało się 58 włoskich emigrantów będących w drodze do Wenezueli.

Na pomoc pasażerom podążył brytyjski statek ratowniczy, któremu udało się wylądować z morza 50 pasażerów.

Przyczyna wypadku nie jest dotychczas znana.

Co dzień nowe dowody zdrady Tito

MOSKWA, 14.8.

D **ZIENNIK** „Izwestia“, omawiając notę rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego, charakteryzuje nikczemne środki, do których uciekają się zdrajcy spod znaku Tito — Rankowicze, by ukryć przed narodami Jugosławii swe zakulisowe konszachty z Anglią. O tym wszystkim wiedzą obecnie narody Jugosławii — pisał dziennik. Pozostają one wiernie sprawie socjalizmu i demokracji i widzą w Związku Radzieckim wiernego przyjaciela i sojusznika. Każdy dzień przynosi nowe dowody tego, w czyjej służbie znajdują się zdrajcy narodu jugosłowiańskiego.

S **TOLICA** Węgier jest opanowana na całkowicie przez młodzież. Różnorodny, wielobarwny tłum roześmianych przedstawicieli młodzieży całego świata przewija się ulicami, tonącymi w powodzi flag i pięknych dekoracji Budapesztu.

Choć nad miastem kłębią się chmury i pada deszcz, to jednak i pierwszego dnia Festiwalu i wczoraj na budapeszteńskich ulicach odbywają się liczne zabawy.

Mieszkańcy stolicy Węgier niezwykle serdecznie przyjmują delegacje młodzieżowe, obrzucając kwiatami dosłownie każdy samochód z uczestnikami Festiwalu. Czujemy się tu wszyscy naprawdę jak u siebie w domu.

Wczoraj rano rozpoczęły się Akademickie Mistrzostwa Świata, w których po raz pierwszy bierze udział bardzo liczna reprezentacja sportowców radzieckich, witana przez wszystkich z wielkim entuzjazmem. Na pierwszy ogień poszły konkurencje wioślarskie, pływackie, koszykarskie, szermierka i boks.

W **IECZOREM** w Operze budapeszteńskiej wystąpił radziecki młodzieżowy zespół operowy. W teatrze Sinkhaz grał teatralny zespół węgierski. W teatrze Alaszter — grali Bułgarzy. W Teatrze Narodowym — zespół chiński. W teatrze Zene — radziecki zespół muzyczny.

Polacy wystąpili z pokazem na wolnym powietrzu na Wyspie Malgorzaty.

Po południu odbyły się w największych kinach Budapesztu „Urania“, „Adi“ i „Singo“ pokazy filmowe specjalne.

O godz. 21 na górze Gelerta rozpoczęło się ogromne ognisko, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich delegacji.

Rośnie obóz pokoju

S **SEKRETARZ** generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson oraz przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Józef Grohnam wygłosili przemówienia pierwszego dnia Festiwalu w czasie uroczystości otwarcia.

W imieniu rządu i ludu pracującego Węgier prezydent Republiki Szakasits w prostych słowach pozdrowił młodych bojowników wolności pokoju i sprawiedliwości.

„Życzę ludom ujarzmionym, by, idąc za przykładem ludu radzieckiego, wzięły we własne rę-

Watykan
 w otwartej walce politycznej przeciw postępowi

D **ZIENNIK** „Avanti“ ogłasza artykuł wstępny sekretarza generalnego włoskiej partii socjalistycznej Petro Nenni'ego, który podkreśla, że ekskomunikacja przeciwko komunistom jest wynikiem sojuszu Watykanu i imperializmu amerykańskiego.

Dziennik wskazuje dalej na wspólność interesów Watykanu i imperializmu amerykańskiego. Dlatego też Watykan w walce z wrogami imperializmu sięga po broń, jaką jest średniowieczny terror religijny. Watykan podjął przeciw wszystkim co postępowe otwartą walkę polityczną i klasową stwierdza Nenni. — Dlatego też Komitet Centralny włoskiej partii socjalistycznej na konieczność przeciwstawienia się wszystkim siłom tym atakom.

ce swój los i zrzuciły jarzmo imperialistycznego kapitalizmu“ — oświadczył prezydent, wskazując na potężniejące siły obozu pokroju, na którego czele kroczą na dzieja wszystkich ludów — Związek Radziecki.

W **IMIENIU** młodzieży radzieckiej przemawiał sekretarz generalny Komsołmł „Michajłow. Michajłow oświadczył m.in. „Międzynarodowy Festiwal Młodzieży jest wspólną sprawą nie tylko młodzieży, lecz wspólną sprawą wszystkich postępowych i uczciwych ludzi świata. Festiwal jest potężną demonstracją wzrastających sił młodzieży demokratycznej, jej jednoci i solidarności, jej niezachwianej woli walki o pokój, przeciwko wojnie, o przyjaźń między narodami, o lepszą przyszłość młodzieży i dlatego zyskuje on gorące poparcie i sympatie demokratycznych organizacji młodzieżowych i wszystkich postępowych ludzi świata“.

Co mówią laureaci konkursu
„Czy znasz literaturę ojczystą“

Mieczysław Herod student

„Konkurs był niezwykle oryginalny. Najwięcej trudności sprawiło mi odgadnięcie tytułów dwuksiążek: „Damy i Huzary“ oraz „Odpowiedź autorowi trzech psalmów“. Czekamy na więcej podobnych konkursów, szczególnie związanych z literaturą polską“.

Krystyna Topolka urzędniczka P. Radia

„W konkursie mogli brać udział wszyscy bez względu na wiek i wykształcenie. Ponadto chciałam dodać, że konkurs z racji swego formy graficznej był bardzo ciekawy“.

Zygmunt Spanier, uczeń szkoły zawodowej

„Konkurs bardzo mi się podobał. Zawsze brałem udział we wszystkich konkursach „Echa“, dlatego też cieszę się, że tym razem otrzymałem nagrodę“.



Szara kamienica na rogu ul. Siennej i Rynku pamięta bardzo dawne czasy. Tutaj podobno zginął Samuel Zborowski zabójca kasztelana Wapowskiego.

Nasz specjalny wysłannik
 red. B. Tomaszewski telefonuje z Budapesztu

W pierwszym dniu igrzysk akademickich

Kocerkę zdobywa tytuł mistrza świata

Czwórka ze sternikiem — wicemistrzem

W **PIERWSZYM** dniu akademickich mistrzostw świata polscy wioślarze odnieśli wielkie sukcesy. Kocerkę zdobył w jedynkach mistrzostwo świata, zaś czwórka ze sternikiem wywalczyła drugie miejsce, zdobywając srebrny medal dla Polski.

W **BIEGU** jedynek po przebiegu jednego kilometra Kocerkę wysunął się na pierwszą pozycję i nie oddał już do mety prowadzenia. Drugie miejsce zajął Sidor (Węgry). O trzecie miejsce toczyła się niesłychanie zacięta walka między Csaabą (Polska) i drugim wioślarzem węgierskim. Csaaba zajęła ostatecznie 4-te miejsce, ulegając na finiszu dosłownie o centymetry.

Nasza czwórka ze sternikiem w składzie: Z. Szwarczer, E. Szwarczer, Jagodziński, Zarnowiecki i sternik Kisielewicz zdobyła drugie miejsce w czasie 6,57,6 min. Pierwsi — Węgrzy mieli czas 6,48. Trzecie miejsce zajęła obsada Rumunii w czasie 7,22.

W Budapeszcie pada deszcz i z tego powodu uroczystości otwarcia igrzysk akademickich nie odbyły się w poniedziałek. Jeśli pogoda dopisze, ceremonia ta nastąpi we wtorek.

Adameczk startować będzie w skoku w dal w środę. W tym dniu rozpoczyna się igrzyska lekkoatletyczne.

Poświęcimy wszystkie siły budowie lepszego jutra
Odpowiedź kobiet na uchwałę Watykanu

CAŁEGO kraju napływają wypowiedzi potępiające watykańską groźbę ekskomunikacji.

„Nie dopuścimy do podziału na wierzących i niewierzących“ — stwierdziły warszawskie aktywistki Ligi Kobiet.

„Jestem wierząca i chodzę do kościoła — mówi p. Tomaszewska — ale nie mogę pogodzić się z tym, żeby religia była nadużywana do walki z postępowem i odbudową. Przybywamy nam w Warszawie stale kościołów odbudowanych na koszt państwa. My, kobiety wierzące, nie chcemy, aby w tych kościołach uprawiano politykę antypaństwową“.

Pracownica fabryki Marciniaka, p. Konarzewska stwierdziła: „My kobiety z fabryki Marciniaka mamy na uchwałę papieską tylko jedną odpowiedź: Wzmocnijmy pracę, rozwijajmy współzawodnictwo, poświęćmy wszystkie nasze siły budowie lepszego jutra“.

„Jolanta“ pobiła rekord

W majątku Strzykały, pow. warszawski, prowadzona jest wzorowa obora zarodowa. Należąca do nizinnej rasy czarno-białej krowa „Jolanta“ dała od sierpnia 1948 r. w ciągu 296 dni mlecznych 7.941 litrów mleka.

Przeciętnie krowa ta daje około 35 litrów mleka dziennie.

Komedia „wyborów“

w Niemczech Zach. zakończona

Każdy środek

był dobry dla zwalczania

Partii Komunistycznej

FRANKFURT/MENEM

W **DEMOKRATYCZNYCH** kołach Niemiec Zachodnich podkreśla się że stosunkowo mała ilość mandatów zdobytych przez KPD jest w świetle „ordynacji wyborczej“ i szklan wladz okupacyjnych mocarstw zachodnich, poważnym sukcesem.

Wybory odbyły się według skomplikowanego systemu, w myśl którego 60 proc. posłów jest wybranych personalnie, tzn., że w okręgu wyborczym przechodzi tylko ten kandydat, który otrzymał największą ilość głosów, a 40 proc. mandatów dzielone jest proporcjonalnie do ilości głosów, otrzymanych przez poszczególne partie polityczne.

Ważną rolę w zwalczaniu Partii Komunistycznej przez koalicję chrześcijańskiej demokracji i socjaldemokratów odegrała również „geografia wyborcza“, polegająca na przywiązaniu do okręgów, w których większość otrzymaliby z pewnością komuniści okręgów wiejskich, co do których nie było wątpliwości, że będą głosowały na SPD lub CDU.

Do tych szklan reakcjonistów niemieckich należy dodać jeszcze szklan angloamerykańskich wladz okupacyjnych, które w wielu okolicach wprost uniemożliwiły KPD przeprowadzenie kampanii wyborczej.

LONDYN

O **R** **G** **A** **N** spółdzielców brytyjskich „Reynolds News“, omawiając „Adi“ i „Singo“ specjalnie chodnich, stwierdza, że kampania przedwyborcza dowiodła, iż agresywny nacjonalizm niemiecki, który tak niedawno jeszcze popchnął Europę w otchłań terrorku i mordów, — nie został bynajmniej wykorzeniony.

„Wskutek nieodpowiedzialnej polityki wladz okupacyjnych — pisze tygodnik — w Niemczech Zachodnich nie wspomina się ani słowem o odpowiedzialności Niemiec za spowodowanie wojny. Szerzy się natomiast legenda, że „sprawiedliwa“ wojna została przegrana wskutek złego kierownictwa generałów. Dalej „Reynolds News“ podkreśla, że Churchill występuje w Strassburgu zupełnie jawnie z projektem włączenia Niemiec Zachodnich do tzw. „Unii Europejskiej“.

„Nie więc dziwnego — pisze tygodnik — że w Niemczech Zachodnich szerzy się nacjonalizm i duch odwetu“.

Ten bal kosztował 10 milionów

WE FRAKU NA KARUZELI hasał pan minister przez całą noc

Ekstrawagancje
angielskich magnatów
i robotnicza nędza

Napisał John Edwards

PAN Edward Hulton, jeden z b. tytyjskich magnatów prasowych, właściciel popularnych tygodników „Picture Post” i „Leader”, miesięcznika „Lilliput” oraz welu innych wydawnictw periodycznych, może „poszczycić” się nieada osiągnięciem. On to w W. Brytanii wydał przyjęcie, które było „najwspanialszym widowiskiem” w Anglii, od czasów przedwojennych. Co prawda nie wielu miało przyjemność brać udział w tym przyjęciu, zaledwie 500 osób (1) wybranych spośród arystokratycznej śmietanki europejskiej. Pan Hulton bowiem szerokim gestem zaprosił również wielu zagranicznych gości, wspinałomyślnie ofiarując się pokryć koszt ich podróży oraz pobytu w hotelach londyńskich.

„OBLEWANIE” MIESZKANIA

NASZ korespondent nie był wprawdzie na przyjęciu ale z relacji prasowych może podzielić się kilku ciekawymi szczegółami. Tak więc całe przyjęcie miało charakter „oblewania” nowego mieszkania, jakie pan Hulton zakupił w centrum Londynu, koło Hyde Park.

Aby godnie uświetnić gość, dobu dowano w ogrodzie szynkowny bar, wyposażony m. in. w 600 butelek szampana, sprowadzonych samolotem z Francji. Sala barowa zbudowana została na kortach tenisowych ogromnym kosztem który w przeliczeniu sięga miliona złotych. Do tańca przystępowały dwie orkiestry, a szczególną atrakcją stanowiła sprowadzona specjalnie do Londynu „karuzela” z wędrownego cyrku.

Zabawa trwała od pół do jedenastej wieczór do pół do siódmej rano, a o tym, że goście bawili się dobrze świadczy fakt, iż, jak podaje będąca na przyjęciu Anna Rothermere, Prokurator Generalny rządu brytyjskiego, minister Hartley Shawcross, ubrały w nienaganny frak do rana jeździł na drewnianym koniku na karuzeli.

OBURZENIE

PISZEMY obszerniej o tym bądź co bądź niecodziennym wydarzeniu, głównie dlatego, że wywołało ono wielkie oburzenie wśród mas pracujących Anglii, które z trudem mogą wyżyć z niskich zarobków i bardzo słabych racji żywnościowych.

O tym co sądził o wychnie p. Hultona robotnicy angielscy dowodzi list zamieszczony w londyńskim tygodniku „Tribune”. Autor tego listu p. J. T. Lloyd z Windlesham Surrey pisze:

„Pan Hulton ma prawo rozporządzać swymi pieniędzmi w sposób jaki mu się podoba. Ale samo przyjęcie, które jak prasa po daje kosztowało ogółem 10 milionów zł nasuwa refleksję, że są w Anglii rezerwy kapitałowe, których rząd dotąd nie ruszył. Rząd labourystowski zamroził płace robotnicze, ale nie ograniczył zysków wielkich kapitalistów. Dopóki w Anglii panowie Hultonowie mogą wydawać tego rodzaju przyjęcia, a ministrowie rządu labourystowskiego bywać na nich, dopóty lud brytyjski nie ma żadnych szans aby rząd rzeczywiście jego żądania lub reprezentował jego interesy”.

List ten jest znamienity gdyż w W. Brytanii rozpoczęła się już kampania wyborcza i masę ludową co raz wyraźniej widzą jaką politykę prowadzi rząd, którego ministrowie we frakach hasają na drewnianych koniach karuzeli, na przyjęciach kapitalistycznych magnatów.

Gestapowcy i szpiedzy skazani w Bydgoszczy

WOJSKOWY Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Edwarda Łozińskiego, Wacława Sakowicza i Ireny Kazaneckiej, którzy w czasie okupacji należeli do współpracujących z gestapo organizacji podziemnej „Cecylia”, a po wyzwoleniu prowadzili w ramach tej organizacji działalność skierowaną przeciwko państwu.

Za działalność szpiegowską członkowie grupy „Cecylia” otrzymywali za granicę poważne kwoty w dolarach amerykańskich oraz pomoc materialną od reakcji polskiej z za granicy.

W wyniku przewodu sądowego, któremu przysłużyli się robotnicy różnych zakładów pracy w Bydgoszczy, wyrażający swe oburzenie z powodu przestępstw zdradzieckich, Sąd skazał Edwarda Łozińskiego na karę 8 lat więzienia obniżoną na mocy amnestii do lat 4, Wacława Sakowicza na 10 lat i Irenę Kazanecką — na 6 lat więzienia.

Wieczór dyskusyjny uczestników Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli

W SOBOTE, w dalszym ciągu drugiego dnia obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich trwała dyskusja.

W godzinach popołudniowych delegat Boliwii, Luksie, w zastępstwie przedstawiciela Meksyku Carrillo Garcia, który nie mógł przybyć do Warszawy, złożył sprawozdanie z działalności Związków Nauczycielskich w krajach Ameryki Łacińskiej, a delegat Chin Jan-Tsi-Go wygłosił referat p. t. „Nauczycielstwo we współpracy z klasą robotniczą i w walce o pokój i demokrację”.

Następnie w imieniu delegacji Ludowej Republiki Mongolskiej przemawiał wiceminister oświaty Republiki Mongolskiej, Batożargał. Przekazał on Konferencji najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy do narodu mongolskiego, wyzwolenego dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej. Delegacja mongolska wręczyła prezydium Konferencji, wśród burzy oklasków, w imieniu Związku Zawodowego Pracowników Oświaty sztandar z hasłem: „Praca, pokój, postęp”.

W CZASIE obrad nadeszły pod adresem Konferencji depesze od Konferencji Nauczycieli w Berlinie i od postępowych nauczycieli zachodnich stref okupacyjnych Niemiec z życzeniami owocnych obrad. Nauczyciele zachodnich stref okupacyjnych Niemiec wyrażają żal, że przedstawiciele ich nie mogą uczestniczyć w Konferencji i zapewniają, że postępowi nauczyciele niemieccy są całkowicie po stronie obozu pokoju i postępu.

Po zakończeniu II dnia obrad odbył się w godzinach wieczornych wieczór dyskusyjny uczestników Konferencji, w którym wzięli udział wice ministrowie Oświaty: Jabłoński i Klimaszewski. Delegaci zadawali liczne pytania, dotyczące osiągnięć szkolnictwa w Polsce Ludowej, przeprowadzanych reform oraz metod demokratyzacji szkolnictwa. Na pytania odpowiadał obszernie wiceminister Henryk Jabłoński.

Zamach stanu w Syrii Prezydent i premier rozstrzelani Władzę objął tymczasowy rząd wojskowy

LONDYN

AGENCJA Reutera donosi, że w nocy z soboty na niedzielę dokonany został w Syrii wojskowy zamach stanu. Prezydent Syrii Husni Zaim i premier dr Mohsen Barazi zostali rozstrzelani nad ranem na rozkaz pułkownika Sami Hinnawi, który stoi na czele przewrotu.

Rozgłoszenia w Damaszku doniosła w niedzielę rano, że o 3 w nocy trzy wojskowe wozy pancerne otoczyły prywatną rezydencję plk. Husni Zaima. Grupa oficerów syryjskich obezwładniła straż i aresztowała prezydenta Zaima. Następnie aresztowany został premier Barazi.

Najwyższa Rada Wojenna zebrała się natychmiast pod przewodnictwem plka Hinnawi i skazała prezydenta Zaima i premiera Barazi na śmierć. Wyrok został wykonany na dziedzińcu twierdzy Mezza koło Damaszku.

Plk. Hinnawi ogłosił odezwę do narodu, w której stwierdza, że b. prezydent Zaim dopuścił się licznych nadużyć władzy i sprze niewierzył wielkie sumy, stanowiące własność skarbu państwa. Odezwą kończy się stwierdzeniem, że „armia syryjska postanowiła uwolnić kraj od rządów tyrana”.

Utworzony został tymczasowy rząd wojskowy, który ma wkrótce przekazać władzę rządowi, złożonemu z przywódców partii politycznych.

Plk. Husni Zaim objął władzę 30 marca br. po dokonaniu zamachu stanu przeciwko rządowi prezydenta Szukry bey el Kualty. 25 czerwca został on wybrany prezydentem Syrii i powierzył dr Barazi utworzenie rządu.

W czasie pierwszej wojny światowej Husni Zaim był oficerem armii tureckiej. Następnie służył w armii francuskiej w Syrii i w roku 1941 dowodził oddziałami, po zostających na służbie rządu Vichy. Oddziały te broniły Damaszku przeciwko wojskom angielskim i wojskom „Wolnych Francuzów”.

TEL AVIV,

DAMASZKU donoszą, że pierwszym aktem politycznym nowego dyktatora Syrii plk. Sami Hinnawi było wysłanie do rządu brytyjskiego pisma, stwierdzającego, że rząd syryjski „dotrzyma wszystkich zobowiązań międzynarodowych”.

W kołach dziennikarskich Tel Avivu przypominają, że od chwili dojścia do władzy b. prezydenta Zaima stosunki między Syrią a znajdującymi się pod całkowitym wpływem Wielkiej Brytanii Irakiem i Transjordanią były bardzo napięte.

Zaim był zwolennikiem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i utrzymywał ścisły kontakt z kołami amerykańskimi na Bliskim Wschodzie.

ZAMACH w Syrii stanowił nowe posunięcie rywalizujących ze sobą imperializmów: angielskiego i amerykańskiego.

Jeszcze w sprawie zmiany nazw klubów sportowych

W nr 222 „Trybuny Ludu” czytamy w artykule Lucjana Motyki, dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, pod tytułem: „Otoczymy sport polski troską i opieką partyjną” następujące słowa, dotyczące zmian nazw klubów sportowych:

„Dlatego uchwały niektórych klubów, dotyczące zmiany starych tradycyjnych nazw klubowych — są niesłuszne. Jest to chęć pokrycia braku istotnej, ideologicznej pracy wewnątrz klubu, formalną zewnętrzną zmianą szyldu.

Lepiej na przykład aby Święto Niepodległości 22 lipca uczczono konkretnym czynem, wzmocnioną pracą ideową, czy odbudową boiska przez zawodników — niż papierową rewolucyjnością.

I właśnie dlatego GUKF zalecił zrzeszeniom sportowym pozostawienie starych nazw klubów obok nazw zrzeszeń”.

Już niejednokrotnie na łamach „Echa” podkreślaliśmy błędność politykę niektórych klubów i działaczy sportowych. Cieszymy się, że nasz punkt widzenia pokrywa się ze stanowiskiem najwyższych władz państwowych.

GEOGRAFIA

— Niech pan sobie wyobrazi — jako dziecko przechodziłem angielską chorobę, nieco później zaraziłem się cholera azjatycką, a przed kilku laty przeszedłem egipskie zapalenie oczu...

— Ho, ho, ho... To pan zwiedził ładny kraj świata!

Nowy konkurs „ECHA”

Turniej Dowcipu otwarty!

3 MIECH — to zdrowie — w tym krótkim przystawku zawiera się nasz stosunek do humoru. Jesteśmy narodem, który umie i lubi się śmiać. Lubimy ludzi wesołych, lubimy dobry dowcip, lubimy ludzi z poczuciem humoru.

Odwolując się do poczucia humoru naszych Czytelników ogłosiłmy nowy letni Konkurs „ECHA”

Przypominamy warunki dwu tygodniowego nieprzerwanego

Turnieju Dowcipu

Jeżeli nadesłany dowcip jest „własnej produkcji” — należy to w liście zaznaczyć.

Zwracamy się do Czytelników, by nadsyłali do redakcji te dowcipy, które uważają za najlepsze.

Niezależnie od honorarium Czytelnicy, którzy nadesłali najlepsze dowcipy otrzymają cenne nagrody.

A więc nadsyłajcie dowcipy na nasz turniej.

Redakcja będzie drukowała codziennie najlepsze spośród nadesłanych dowcipów. Czytelnicy, którzy dowcipy nadesłali, albo którzy są ich autorami — otrzymają honorarium.

Dla uczczenia Festiwalu młodzież Łódzka wzywa Ujpest do współzawodnictwa

W ZWIĄZKU z Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 w Łodzi podjęła szereg uchwał dla uczczenia tego wydarzenia. M.in. na ogólnym zgromadzeniu ZMP i młodzieży niezorganizowanej, zatrudnionej w zakładach, postanowiono wezwać do współzawodnictwa w produkcji, pracach kulturalno-oświatowych i pracy w organizacjach młodzieżowych — młodzież zakładów tekstylnych „Magyar Tekstil — Ippar Ujpest”

Mieczysław Zydler

Opuszczamy okręt

z nas na powierzchnię!... Jak wepchnięta do wody i nagle puszczoną piłkę gumową!

— Więc na co jeszcze czekamy?

— Spokojnie, chłopie!... Bądź co bądź to tylko ostateczność!... Leżymy trochę za głęboko!

— Ba, wyboru i tak nie mamy!... Nie łudzisz się chyba, że uda się nam podnieść okręt?

Dowódca nie odpowiadając. Nad ich głowami, hałasującą śrubą, przesuwał się jakiś statek. Hałas ten ucichł po chwili, z pomieszczenia zaś załogi dobiegły dźwięki w tych okolicznościach zdumiewające. Było to ciche, ale wyraźne ćwierkanie mandoliny, układające się w popularną piosenkę.

— To nikt inny, tylko mój Jankowski! — rzekł Jerzy pogodnie. W smudze poświaty padającej z góry i rzucającej cienie na oczołody wyglądał, pomimo uśmiechu, jakby już nie żył.

— A to zuch! — ucieszył się szczerze dowódca. — Który to Jankowski, przecież mamy ich na okręcie trzech!...

— Ale jednego tylko mandolinistę!... To ten podkuśchowicz!... Z cywila czeladnik mularski!... Były powstańca z Mokotowa!... Ale słuchajno, Stachu!... Skoro mamy próbować ocalenia przez właz kiosku, to dlaczego jeszcze zwlekamy?

— Nie zapominać, że leżymy na 110 stopach!... W najlepszym razie połowie ludzi różnica ciśnienia rozedmie płuca, wszystkim zaś popękają włosowate naczynienia krwionośne i skóra!

— Ale wkrótce może już być za późno!

— Mamy w zapasie powietrze sprężone w tych torpedach, których nie zdążyliśmy wystrzelić!

Oficerowie zamikli. Obaj wyraźnie słyszeli miarowy, rytmiczny szum, przypominający pracę tłoków maszyny parowej. Dźwięki te wydawała własna ich krew, którą mierzliwie przepompowywało serce poprzez arterie czaszki. Wtórował temu nieustanny kaszel załogi i mandolina, na której mat Jankowski wygrywał teraz „Warszawo, ty moja Warszawo!”

Nagle do odgłosów tych, z którymi zdolał się już oswoić, wplatał się dźwięk nowy, przez swoją odrębność wręcz wstrząsający. Było to stuknięcie z zewnątrz, potem powolny chrobot metalu po bezwładnym pudle okrętu. Dźwięki te nie mogły być złudzeniem, musiał usłyszeć je wszyscy. W pomieszczeniu załogi mandolina zamikła w pół taktu.

W radiostacji podoficer porwał klucz francuski i samorzutnie zaczął nim bić w ścianę. Kiedy przerwał, odpowiedziało mu stukaniem podobnym, uporządkowanym wyraźnie w alfabet Morse’a: kreska, kreska, kreska... Kreska, kropka, kropka... Kropka, kreska, kreska... itd.

Łączność ze światem żywych została nawiązana. Wstuchując się z napięciem odcyfrowywał Jerzy głosno: „Odwagi!... Ratunek w toku!... Nad wami ORP „Nurek”... „Smok” w drodze!”

— Przecież „Smok” ma dźwignię do podnoszenia wraków! — dorzucił od siebie radośnie.

Tymczasem światło kompasowej żarówki zaczęło wyraźnie przysiągać. Upał i duchota, zmieszane z wyziewami chloru, stawały się wręcz zabójcze. Nie odezwała się już więcej mandolina. Do obolałego mózgu wracała natrętna myśl o losie tych torpedystów, którzy nie zdali wyostać się z zalanego przedziału. Robiło się straszno...

Po ginącym okręcie znów zachrobotały kroki ołowianych, ostrożnie stawianych podszew. Ale ludzie zamknięci w stalowej pułapce byli już bliżej śmierci niż życia. Jasne się stawało, że czekać dłużej na ratunek z zewnątrz nie podobna, że przyjdzie on za późno!

— Ile powietrza? — wychrypiał dowódca.

Głuchym łomotem tętna w jego skroniach. Kaszel i pośpieszny, krótki oddech rozrywały pierś. Czerwona mgła przysłaniała wzrok. Bronił się jeszcze przed utratą świadomości. Wymęczony organizm sposobił się jednak do udzielenia mózgowi ostatniej dobroczynnej narkozy, która miała ułatwić człowiekowi odejście z tego świata.

Zepsuł zastępca jedną po drugiej kilkanaście zapalek, zanim udało mu się oświetlić manometr; gąsły z braku tlenu.

— 25 atmosfer!

— Jerzy! — rzekł dowódca głosem, który miał być mocny i stanowczy, ale zabrzmiał drżąco i wątle. — Wzryw całą załogę!... Opuszczamy okręt!

Sierpień
16
Wtorek

Rocha,
Joachim

CO PODAĆ DZIS na obiad?

Żurek ze śmietaną. Grzybki duszone. Ziemniaki. Kompot z gruszek lub śliwek.

Żurek ze śmietaną. Łyk Zs. 1. Pomysł do trzech dni wcześniej, łożąc po 2 kg maki żytniej razowej na osobę (mąkę zalać wrzątkiem, rozbełtać na gęstą papkę), postawić w ciepłej, po jednym lub dwóch dniach zalać zimną wodą; pieść zebrać). Ugotować smak z jarmynu i koci albo tylko jarmynu, z dodatkiem łyki Bevit lub kostek Maggi, odciedzić i do wrzącego smaku wlewać powoli młody żur mieszając, przyprawić rozrzuconymi ząbkami czosnku, posolić, zagotować, na wydaniu doprawić śmietaną.

Grzybki duszone. Nie brak obecnie grzybów na targu. Prawdziwki (borowiki) są jednak drogie; kozaki i maślaki można kupić tanio. Kozaki są dobre duszone, ale muszą być młode i jedne; maślakiom trzeba ściągnąć śliską skórę, trzonki odrzucić. Grzybki do duszenia należy dobrze wymyć, oczyścić, wykrócić i odrzucić wszystkie podziurkowane drobny kanalikami części kapeluszy, a przede wszystkim trzonów, bo w tych kanalikach kryją się małe przezroczyste grzybiaki. Pokrajając drobno lub poszatkować, wysypać do rondła i dusić długo pod przykryciem z masłem lub cebulą. Posolić, popieprzyć, na wydaniu zaprawić śmietaną. Podać z ziemniakami lub kaszą. (Els)

O polsko-radzieckim braterstwie broni

Na powyższy temat, z okazji 6-lecia uformowania 2-ej Armii W. P., wygłosi referat mgr. M. Zagorowski w świetlicy międzyzwiązkowego Klubu Robotniczego w dniu 17 bm. o godz. 20. Wstęp wolny.

Gdzie jest ambulatorium Kliniki

Chirurgicznej UJ?

Zgłaszających się do badań na Klinikę Chirurgiczną U. J. odsyła się do ambulatorium, gdzie odbywają się badania i gdzie lekarze — chirurdzy załatwiają przyjęcia na Klinikę stałą.

Do ambulatorium idzie się od podwórza, pod nr 33 wjeżdżając od wszystkich portier pod nr 49 przy ul. Kopernika.

Od tej chwili — dla tych, którzy nie mają szczególnej trudności na kogoś zainstalowanego w terenie — zaczyna się długie poszukiwanie.

Kobieta z malenstwem na ręku — szarpie kłamek pierwszych od podwórza (stałe zamkniętych) drzwi budynku. Po tem chodnikiem od bramy pod nr 38 — trafia do ambulatorium, ale... Kliniki Okulistycznej!

Chłopak z zawiniętą ręką wchodzi do niepodpisanych drzwi, by dowiedzieć się za nimi, że jest to zakład radiologiczny...

Kulejający mężczyzna — wraca od drzwi (również niepodpisanych) zakładu ortopedycznego pytając personel szpitalny: gdzie znajduje się ambulatorium Kliniki Chirurgicznej?

Tylko miejscowi i sąsiedzi wiedzą, że kryje się ona, za drugimi drzwiami budynku, tuż za węgłą muru...

Czy nie należałoby wreszcie, stare, zamalone i zatarte napisy niemieckie zastąpić polskimi? Można by także kierunki wyznaczyć strzałkami, tak, by szukającym ułatwić szybkie odnalezienie właściwych ośrodków badań, nie szacujących się w tym samym budynku? (m.).

Bezpłatne mieszanki odżywcze dla dzieci

Pierwsza Stacja Mleczna

powstała na rogu Radziwiłłowskiej i Kopernika

Czy Zarząd Miejski znajdzie odpowiednie fundusze na wykończenie budynku

PARĘ lat temu na rogu ul. Radziwiłłowskiej i Kopernika sterczały ruiny budynku dawnej Poradni Przeciwgruźliczej, zniszczonej przez działania wojenne.

Za symboliczną zlotówkę dzierżawy Tow. Przeciwgruźlicze odstąpiło żalosne grunty Tow. Przyjaciół Dzieci. Kolektywnym wysiłkiem pomysłów i pracy — kosztem 7 milionów zł zbudowano przy ul. Radziwiłłowskiej piękny dom.

Jak długo będzie począ rozwozić

paczki końmi?

W związku z ilustracją zamieszczoną w „Echu”, przedstawiającą konny furgon pocztowy Dyrekcji Poczty w Krakowie nadesłała następujące wyjaśnienie:

Furgony konne które widzi się jeszcze na ulicach Krakowa służą do rozwożenia paczek podczas doręczania ich adresatom do mieszkań. Ten rodzaj komunikacji, jakkolwiek nie może być na razie zastąpiony samochodami, z uwagi na pilniejsze potrzeby inwestycyjne i rzeczowe, nie wpływa jednak ujemnie na normalny tok pracy w służbie doręczeń paczek.

Do przewozu przesyłek listowych i inn. oraz w komunikacji pocztowej między placówkami poczty. „Pocztą” posługuje się samochodami.

Nadmieniamy, że w 6-letnim planie gospodarczym przewiduje się m. inn. również wprowadzenie do obsługi w dziale doręczeń paczek — samochodów.

Ogłoszenia drobne

MECHANICY do maszyn krawieckich specjalnych i elektryki motorowy. Potrzebni zaraz. Zgłoszenia osobiste: Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — Wydz. Personelu, Kraków, Rynek Podgórski 3. 555

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy na motorze na nazwisko Gigoń Stefan, Kraków. 553

SPRZEDAM: wózek-autko „Kon-Kon”. Wiadomość: Kraków, 18 Stycznia 39-2. 552

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo 7 kl. Szkoły Powszechnej Wrona Otylia, wieś Niedzwiedź. 551

TOWARZYSZA(KI) wycieczki motocyklem we wrześniu, Gdańskie — Szczecińskie, szukam. Zgłoszenia: „Echo” Kraków, pod 608. 550

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, potwierdzenie zameldowania Okocim, Chmielarz Marian. 554

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34.

Redaktor naczelny przyjmuje wtorki, czwartki, piątki od godz. 12-13. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11-12.

Dział sportowy tel. 543-58.

Biuro ogłoszeń — Starowiślna 4. Tel. 546-34.

Drukarnia RSW „Prasa”. B-84243

D/H IMPORTOWO - EKSPORTOWY

»DimeX«

WARSZAWA

ZAWIADOMIA O PRZENIESIENIU BIURA

na ul. Mażowiecką Nr 7

telefony: 887-69, 834-41, 881-80

Dostarczamy z importu:

GALANTERIE ODZIEŻOWĄ I TEKSTYL

GALANTERIE METALOWĄ

OPONY I AKCESORIA SAMOCHODOWE

PARAFINY I WOSKI

SUROWCE SPOŻYWCZE I CUKIERN

OLEJKI ETERYCZNE

SPRZĘT MEDYCZNY I DENTYSTYKA

oraz WSZELKIE ARTYKUŁY NA ZAŁOŻENIE

TPD przystosowało od razu odbudowany budynek do potrzeb, pierwszej w Krakowie. Stacji Mlecznej.

Matki otrzymują tu mleko dla swych dzieci — bezpłatnie. Aby korzystać ze Stacji, wystarczy zaświadczenie przynależności do USOS, czy Wydziału Sanitarnego. W obecnej chwili korzysta ze Stacji 450 dzieci.

PUNKTY ROZDZIELCZE

Aby umożliwić naprawę wszystkim dzieciom Krakowa korzystanie ze Stacji zorganizowano punkty rozdzielcze w różnych punktach miasta. Dzięki pomocy Zakładów Mleczarskich wszystko już jest przygotowane. Czekają się tylko auta, które przewozić będą mieszanki ze stacji do punktów.

Punkty rozdzielcze otwarte będą przy mleczarniach (ważne ze względu na lodówki) przy ul. Kalwaryjskiej 6, Sienkiewicza 2, i przy Zwirzyńskiej.

PRACA NA STACJI

zaczyna się przed godziną 6 i trwa (w zależności od potrzeby) do 15, 16. Praca jest tu bardzo odpowiedzialna. Dlatego też nowoprzyjętym personel poddawany jest 2-tygodniowej próbie i selekcji.

W budynku pantuie wzorowa czystość. Wszyscy pracownicy myją się najpierw w łazience, pod prysznicem, a dopiero potem przystępują do pracy.

Stacja przyrządza przede wszystkim mieszanki odżywcze (według zaleceń lekarskich), następnie mieszanki lecznicze (mleko, białko, systemem Molla, serki Molla, maślanki zwykle holenderskie, trzy mieszanki wysokokaloryczne; zasmażki, bułeczki na mleku i maśle, gryski na wywarze z rosółków i jarmynu, (mieszanki Meniera), a także serwatkę i zupy marchwiowe.

URZĄDZENIA STACJI

Na dole mieści się część „brudna” tj. poczekalnia. W poczekalni przez okienko matki podają puste flaszki do zmywania. W zmywalni znajduje się „winda brudna” (która przesyła się na górę umyte flaszki i mleko z miast).

Obok mieści się administracja, mieszkania służbowe, umywalnie, pokoje do wydawania mieszanki (sasiadujące z poczekalnią), gdzie znowu przez okienko odbierają matki przygotowaną mieszankę.

Góra stanowi „część czysta”. Tam znajduje się kuchnia, pokoje pomocnicze i znowu umywalnie.

W pokojach pomocniczych odbywa się sterylizacja flaszek. Na gazowych piecykach kuchni gotuje się mieszanki, mleko — w agregatorze (specjalnym aparacie do gotowania mleka), na parze pod ciśnieniem atmosferycznym. Stąd „czysta” winda zysła się gotowe mieszanki na dół.

DOSTAWA MLEKA DO STACJI

Mleko — dostarczane jest Stacji przez Instytut zootechniczny z Bałd i Mydlnik — zawsze świeże z rannego udoju. Dojenie krów odby

wa się w tych majątkach pod ścisłą kontrolą lekarzy weterynarii.

Przy Stacji Mlecznej powstał ośrodek szkoleniowy dla pielęgniarzy i pielęgniarzy sił pomocniczych. Tutaj także odbywają przeszkolenie praktyczne lekarzy.

Kierownictwo marzy: o autach chłodniach, takich, jakimi wozili się mieszanki dla dzieci w Moskwie, a także o uzyskaniu odpowiednich funduszy od krakowskiego Zarządu Miejskiego na wykończenie domu. (m)



NA TEMAT WALKI Z ALKOHOLIZMEM

Jeden z naszych stałych czytelników p. M. C. radzi po prostu: „Krótka i węzłowa — radykalne lekarstwo. Do obozu pracy — niech idą pijacy!”

„Rade” Pana przekazujemy kompetentnym czynnikom.

KTO MA SIĘ TĄ SPRAWĄ ZAJĄĆ?

Domy przy ul. Czarnowiejskiej 67 i Chopina 38 znajdują się w opłakany stan; dachy przeciekają, brak elektryczności, ściany wilgotne — obraz nędzy mieszkaniowej.

Pan W. Dr. pisząc o tym, poinformował redakcję, że „dom ten o bramach wychodzących na ulicę Chopina i Czarnowiejską jest własnością Heleny Wawrusz, zam. przy ul. Retoryka i od wielu już lat nie był w ogóle remontowany. Kto ma się zająć robotnikami zamieszkałymi w 30 mieszkanach tej kamienicy? Zarząd Miejski, właścicielka czy Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej?”

Bardzo uprzejmie prosimy Zarząd Miejski o możliwie szybkie udzielenie redakcji odpowiedzi na pytania p. Dr. Mam nadzieję, że miejska inspekcja budowlana i również nie jest tym bydylniem.

KOMU DOSTARCZYĆ ŻYWICĘ?

W związku z reportażem p. „Rysie i farma srebrnych lisów są dumą krakowskiej dyrekcji lasów” do redakcji „Echa” zwrócił się p. Witold Wiśniewski, emeryt kolejowy, który pisze:

Jestem od 18 lat emerytem PKP, mam 70 lat, mam b. skrom

Niech żyje zakaz

CIĘŻKIE jest życie dziennikarza w Krakowie. W ogórkowym sezonie nawet jednego krockodyla w Wiśle znaleźć nie można, a co dopiero mówić o bardziej poważnych wiadomościach.

Mówmy poważnie: w niedzielę i poniedziałek w Krakowie, straż pożarna odpoczywała, szoferka pogotowia czuła się jak na urlopie, a milicja również się nie przejęła.

Nie jest jednak wykluczone, że głównym powodem „porządkości” naszego miasta był obowiązek po raz pierwszy zakaz sprzedaży alkoholu w sobotę. Dzięki temu bowiem noc z soboty na niedzielę minęła spokojnie, bo nie wszyscy zaopatrzili się w piątek w do stateczną ilość wódki na niedzielę i poniedziałek. Dotknęło to szczególnie Marysie, które zapomniały o nowym zarządzeniu i nie kupiły wódki wcześniej. Przypuszczam jednak, że po cichu są z tego raczej zadowolone. Znosząc się kilkunastu złotych, no i.. wspaniały wykreśł wobec gości.

Niech żyje zatem zakaz! (w)

APASZKI

Z NATURALNEGO JEDWABIU

WURTU I DETALU W DUŻYM WYBORZE

poleca:

„UNIA“

GLYNIA, ul. Świętojańska 23

TELEFON 40-25, 42-25

DYREKCJA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ PRZY DOŁNOŚLĄSKICH

ZAKŁADACH WYTWORCZYCH MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Wrocław, ul. Pstrowskiego,

poszukuje nauczycieli j. polskiego, historii, wychowania fizycznego, matematyki, fizyki, 3 nauczycieli zawodu ślusarskiego, 1 kowala, 1 spawacza i blacharza, 1 tokarza, 2 nawijaczy oraz na stanowisko kierownika warsztatów szkolnych, 1 technika-elektryka i technika mechanika. Mieszkanie zapewnione. 556

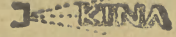
Co, gdzie, kiedy.



Teatry miejskie nieczynne.
Teatr Scala godz. 20 „Szkariadne ró-
że”.

Teatr TPZ (Lubię 48): „Królowa przedmieścia”, godz. 19.
Barbakan: godz. 21 „Igrez”.

Wesołe Miasteczko — „Kiermasz” za parkiem Jordana, godz. 14 — 22.



Apollo: „Nowa Albania”, godz. 16.

Gdańsk: „Aliszer Nawol”, godz. 16, 18, 20.

Sztuka: „Zenobia”, godz. 16, 18, 20.

Ulechna: „Śpiewak nieznany”, godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Casabanka”.

„Świt”: „Tragiczny posąg”, godz. 16, 18, 20.

„Wolność”: „Dziubars”, godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Carrie kłamie”, godz. 16, 18, 20.

Kino Aktualności: program nr 33/49 „Najnowsza kronika filmowa”, „Moskwa żegna Georgi Dymitrowa”, „Trasa W. otwarta”, „Święto Odrodzenia w Warszawie”.

ANDRZYCHÓW

„Beskid”, „Zielona dolina”.

BOCHNIA

Raj: „Za wami pójdą inni”.

BRZESKO

„Świat się śmieje”.

BRZESZCZE

Kultura: „Na tropie zbrodni”.

JAWORNO

Złocień: „Sępy”.

CHERANÓW

Zorza: „Tajemnica wywiadu”.

CHELMEK

Bata: „Postrach mór”.

DĄBROWA

Czyn: „Czarodziejskie ziarno”.

GLINIK

Karpaty: „Mał detektywi”.

JEDLICZE

Tur: „Belita tańczy”.

KĘTY

Orzeł: „Zygmunt Kłowski”.

KRYNICA

Grażyna: „Zagubione dni”.

KRZESZOWICE

Nowosć: „Skarb tarzana”.

TARNÓW

Krakus: „Zwycięzcy stepów”.

Marzenie: „Powrót do domu”.

MAKÓW

Płomień: „Mr. la Souris”.

MOŚCICE

Asot: „Nlebo czy piekło”.

MYŚLENICE

Wisła: „Decyzja prof. Milasa”.

NIEPOŁOMICE

Bajka: „Znak Zorro”.

NOWY SĄCZ

Płomień: „Ulica Graniczna”.

Wolność: „Złoty klucz”.

NOWY TARG

Tatry: „Opowieść o prawdziwym wieku”.

OLKUSZ

Orzeł: „Gasnący płomień”.

OSWIECIM

Bajka: „Przygoda na wakacjach”.

RABKA

Śnieżka: „Moje uniwersytety”.

STARY SĄCZ

Bajka: „Płomień Nowego Orleanu”.

SIERŚA

Orzeł: „Cienie przeszłości”.

SKAWINA

Junak: „Podejście”.

ŚLAWKÓW

Gwiazda: „Skarb”.

SZCZAKOWA

Wolność: „Guwernantka”.

TRZEBNIA

Wolność: „Obywatel Kane”.

WADOWICE

Szarotka: „Na morskim szlaku”.

WIELICZKA

Górnik: „Płonący żagiel”.

WOLBROM

Wolność: „Polska”.

ZAWIEŚ

Janosik: „Krwawa wendetta”.

ZAKOPANE

Giewont: „Ulica Graniczna”.

Wystawy

Muzeum Narodowe (ul. Manifestu Lipowego 10) wystawa monet i medal, godz. 10 — 16.

Pałac Sztuki: Pl. Szczepański 4: Wystawa retrospektywna malarstwa polskiego z XIX w. godz. 10-16.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńska 9): Wystawa historyczna teatru krakowskiego, godz. 10 — 19.

Związek Literatów Polskich (Krupnicza 23) — „Pięć lat literatury polskiej 1944-49” — wystawa otwarta w godz. 10 — 15.

Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) — dzieła prof. H. Uziębły (cały dzień).

Wystawa. Dawne warowne Krakowa, w murach floriańskich — godz. 10.

Radio

9.05 Koncert zyczeń — 12.25 Audycja dla wsi: 1) „Uniwersytec Ludowy” (cz. 2) — art. b. bupaa, 3) Poranek gospodarki. 12.55 Melodie ludowe w wyk. zesp. Józefa Stecia. 13.30 Muzyka obywatelska. 14.00 „Bezpieczeństwo i higiena pracy” — pog. 15.30 „Czarodziejskie siły” — słuch. wg. W. Osejewa. 16.00 W.

ECHO FILMOWE

15 lat przed Westernem

POLAK WYNALAZŁ

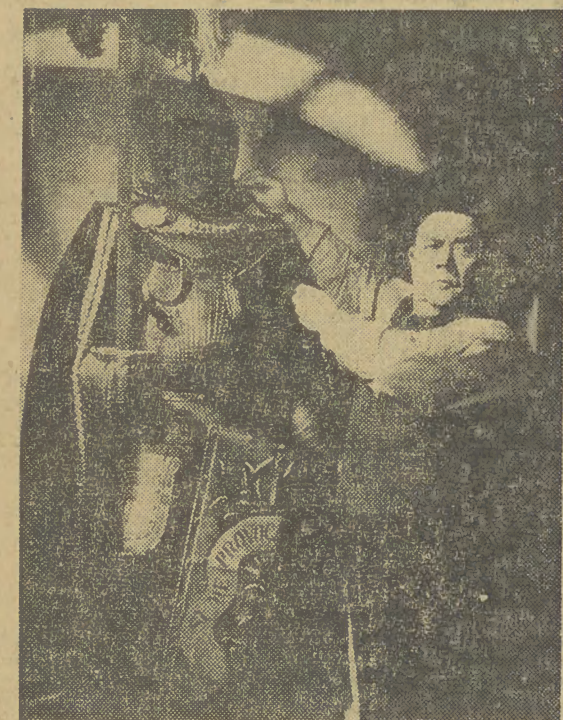
sposób udźwiękowienia filmów

Pierwsze w Polsce

KINO

o 3-ch salach

FILM POLSKI projektuje wybudowanie wielkiego gmachu przy ul. Nowej Marszałkowskiej w Warszawie. W podziemiach tego budynku będzie umieszczony pierwszy w Polsce kino wielosalowe. Sale do wyświetlania będą trzy, a w każdej z nich seanse rozpoczynać się będą co dwadzieścia minut. Widzowie, którzy nie lubią długo czekać na początek seansów w każdej niemal chwili będą mogli wejść na jedną z widowni.



Marian Załucki

Świstek

Ku rozpacz biuralistek,
Przepadł raz w urzędzie świstek!
Choć (poważnie i bez blagi),
Był to świstek wielkiej wagi,
Choć bez świstka ani rusz —
Świstek wszął gdzieś — no i już!

A tu — proszę — petent czeka,
Petent czeka i się wścieka.
I rozpacza. Łzę ma w oku.
Ze od ranka! Ze do zmroku!
Ze codziennie! Ze od roku!
Ze już go ogarnia złość!!!
Ze pojedzie. Do Warszawy!
Zrobi raban! Piekło! Wrzawę!
Ze — po prostu — DOŚĆ!

Podskoczyły biuralistki,
Jak mąż jeden — razem. Wszysci!
I już każda szuka świstka:
Szuka pierwsza biuralistka,
Szuka druga biuralistka,
Szuka trzecia. Czwarta. Piąta!
W aktach. W koszu! I po kątach!
W szafie. W stole. W górze. W dol.
W piecu. W holu. W żyrandolu!
Szuka tydzień!

Miesiąc!

Dwa!!

No — i raz — pewnego dnia.
Ku radości biuralistek,
Wreszcie się odnalazł

ŚWISTEK!

...Po czym latwo stwierdził petent,
Ze to świstek — ALE NIE TEN!

Brak opieki uniemożliwił realizację wspaniałych projektów

MIESIĘCZNIK „Problemy” drukuje w nr 5 artykuł, w którym czytamy, że wynalazcą filmu dźwiękowego był Polak, Eustachy Białoborski, który już w r. 1912, a więc na 15 lat przed pierwszymi próbami Westerna zgłosił do opatentowania swój wynalazek.

Zasada jego jest taka sama, co i w aparaturze dziś stosowanej, tj. polega na zapisywaniu głosu na taśmie filmowej i odtwarzaniu go z taśmy przy pomocy komórki światłoczułej, wzmacniacza i głośnika.

W szczególności wynalazek Białoborskiego nie miał nic wspólnego ze stosowanymi w różnych okresach rozwoju filmu próbami rozwiązywania kwestii dźwięku w filmie przez zsynchronizowanie obrazu z — gramofonem.

PIERWSZE ZDJĘCIE GŁOSU
W dwa lata po uzyskaniu patentu dokonał Białoborski pierwszych

oryginalnych zdjęć głosu przy pomocy specjalnie skonstruowanego przez siebie urządzenia, opartego na aparaturze marki Gaumont. Dzieło Białoborskiego, jak wiele podobnych pomysłów polskich wynalazców, zostało zaprzepaszczone skutkiem braku zainteresowania i opieki.

Pierwsza wojna światowa doprowadziła do zniszczenia kosztownych urządzeń i do poniesienia dalszych prób. I wynalazek ten, jak wiele innych prac Polaków, został zapomniany, a później dokonany na nowo przez szczęśliwszych wynalazców.

ZAPOMNIANI BRACIA SZCZEPANIKOWIE

Dość przypomnieć równocześnie losy wynalazku filmu kolorowego i telewizji, dokonanego przez braci Szczepaników, by dojść do smutnego historycznego wniosku: mogliśmy przodować światu w kinemach. Ba, mieliśmy ludzi i pomysły, nie mieliśmy tylko pieniędzy.

MOŻEMY MASZEROWAĆ WŁASNĄ DROGĄ

Epoka kłaniania się w pas przed zagranicznymi specami od robienia wynalazków i niemieckich zagranicznymi specami od ich finansowania już się skończyła. Skończyły się też wyjazdy za granicę zrozpaczonych wynalazców, na próżno zabiegających o sfinansowanie swoich pomysłów.

Polska kinomechanika ma wreszcie szansę pomaszerowania własną drogą.

Siedem krótkometrażówek wysyłamy do Edynburga

W DRUGIEJ połowie sierpnia odbędzie się w Edynburgu festiwal filmów dokumentalnych, będący przeglądem produkcji filmów tego rodzaju z całego świata.

W latach 1947 — 1948 Polska otrzymała na festiwalach w Edynburgu trzy dyplomy. W tym roku wysyłamy aż 7 naszych najlepszych nowowyprodukowanych krótkometrażówek, a mianowicie: „Ratujcie nasze zdrowie!”, „Generał Zaruski”, „Młoda wieś”, „Pierwszy Maja”, „Żelazowa Wola”, „Flora Tatr” i „Jura krakowska”.

Negatywy

Osądzeni...

63 PROCENT filmów wyprodukowanych w Ameryce w r. 1948 — to filmy bardzo złe... Są to niemal wyłącznie filmy gangsterskie i kowbojskie, 34 procent to filmy możliwe, w większości jednak historie miłosne. Zaledwie 3 proc. można uważać za dzieła sztuki.

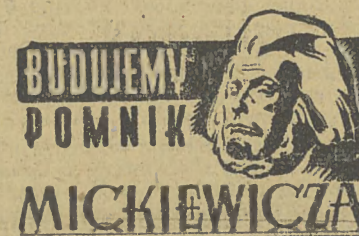
Kto tak mówi? Kto tak pisze? Tak pisze reakcyjny tygodnik, organ zamożnego mieszczaństwa „Saturday Review of Literature”. Oczywiście, jeśli sami amerykańscy nie tak oceniają swe filmy to nic dziwnego, że obraży ich wytwórni nie zostały obsypane „deszczem nagród” ani na festiwalu w Knokke le Zoute, ani w Mariąńskich Łaźniach.

Zmienić kratkę na paski

„W Zakazanych piosenkach” Duszyński, w „Ostatnim etapie” jeden z gestapowców, w „Za Wami pójdą inni” Hamuszkiewicz, w „Skarbie” znów Duszyński, a w „Ulicy Granicznej” — Śródka — wszyscy noszą jednego rodzaju koszulę — w kratkę, zauważa jedna z czytelniczek „Filmu”. A podobno i w nowych naszych filmach ta koszula ma znów być w użyciu. Przemytnik z „Czarnego żłobu”, bojowiec z „Domu na Pustkowie” i ukrywający się Warszawian z „Robinzona” mają również występować w koszuli w kratkę.

Czytelniczka owa pisze, że koszula wyrobiła 700 procent normy i „Film Polski” mógłby zaufać aktorom nową koszulę z materiału np. w paski.

Przed spostrzegawczością kinomanów nie się nie ukryje.



Dział Filmów Oświatowych ogłasza konkurs na scenariusz

Każdy może dostać 30 tys. nagrody

Dział Filmów Oświatowych, pragnąc rozszerzyć tematykę filmów dla szkół i świetlic, ogłasza konkurs na scenariusz filmu krótkometrażowego, dźwiękowego na:

□ temat społeczno — oświatowy związany z zagadnieniami Polski współczesnej,

□ na temat popularno-naukowy. Za najlepsze prace przyznanych będzie 12 nagród, a mianowicie:

3 nagrody	I po 30.000 zł
3 „	II po 25.000 zł
3 „	III po 20.000 zł
3 „	IV po 15.000 zł

WARUNKI KONKURSU

□ Scenariusz na temat społeczno-naukowy winien przedstawić jeden z ważnych i szczególnie aktualnych odcinków życia lub pracy w Polsce Ludowej. Celem filmu ma być popularne wyjaśnienie danego zagadnienia i oddziaływanie na widza w kierunku wyrobienia w nim czynnej postawy społecznej. Film ma służyć za punkt wyjścia do pogadanki i dyskusji:

- w świetlicach robotniczych (na przykład: przodownictwo pracy, rola rady zakładowej, korzystanie z ubezpieczeń społecznych, higiena pracy, dzieci ko szkolne w rodzinie robotniczej, organizacja spółdzielni spożywców, jak pracuje zarząd miasta, dom towarowy, łączność wsi i miasta, system oszczędnościowy, praca świetlic robotniczych itp.);
- w świetlicach chłopskich (np.: wzorowa zagroda, elektryfikacja wsi, stacja traktorów, walka ze szkodnikami w polu i sadzie, jak kształcą się nasze dzieci w mieście, organizacja spółdzielni rolnych, łączność z miastem, awans społeczny chłopca);
- w szkole na godzinach wychowawczych (np.: organizacja pracy ucznia, zakładanie Koła ZMP, opieka nad młodszymi, koleżeństwo, pomaganie rodzi com, sport, higiena, przestępczość nieletnich, harcerstwo, Służba Polsce, życie młodzieży w innych krajach itp.).

□ Scenariusz na temat popularno-naukowy:

1) ma być tak pomyślany, by film mógł we wszystkich świetlicach i szkołach służyć za punkt wyjścia do pogadanki i dyskusji o zagadnieniach naukowych (np.: Co to jest energia atomowa? Co się dzieje na niebie? Czego dowodził Darwin? Zasada teorii Miecznikowa i Lysenki. Podróż międzyplanetarna. Potęga elektryczności itp.).

Wszystkie powyższe tematy podajemy tylko w charakterze przykładów z których mogą, lecz nie muszą, korzystać uczestnicy konkursu;

2) scenariusz winien mieć od 5 do 10 stron maszynopisu z podwójnym odstępem. Zaprojektowany film ma trwać od 10 do 20 minut;

3) termin składania prac upływa z dniem 15 października br.

□ Prace należy nadsyłać pod adres: Redakcja Biuletynu Informacyjnego Działu Filmów Oświatowych Łódź, ul. Kilińskiego 210.

Na kopercie należy dołączyć adnotację „KONKURS”. Prace trzeba podpisać godłem, a w załączonej do pracy kopercie wpisać na kartce godło, nazwisko i adres autora.

Festiwal filmu czeskiego

odbędzie się w Polsce we wrześniu i październiku



KARIERA — to tytuł nowego czeskiego filmu o głębokim podkładzie społecznym i psychologicznym.

CZESKIE filmy cieszą się zawziętym powodzeniem. To też dobrze się stało, że „Film Polski” organizuje we wrześniu i w październiku specjalny cykl seansów, któryby można było nazwać „Festiwarem Filmu Czeskiego”. W czasie tych dwóch miesięcy zobaczymy na ekranach naszych aż 8 nowych obrazów produkcji czeskosłowackiej.

Z kategorii filmów poważnych wyświetlany będzie przede wszystkim film wiernie oddający dni powstania praskiego: „Milząca barykada” w którym występuje m. in. polska aktorka Barbara Drapińska. Dużym zaciekawieniem cieszyć się będzie zapewne obraz psychologiczny „Sumienie”, jak również pierwszy pełnometrażowy film kolorowy „Jan Rehacz”. Następnie będzie wyświetlany obraz z życia czeskich kolejarzy „Żelazny Dziadek” z Jarosławem Marwanem w roli głównej.

W kategorii filmów wesołych zobaczymy „Pana Nowaka”, kaptalną satyrę „Wzburzenie na wsi” oraz „Petisławka” (tytuł polski nie jest jeszcze ustalony).

Dwa wielkie filmy radzieckie wkrótce na naszych ekranach

DWA filmy radzieckie: „Bitwa Stalingradzka” i „Spotkanie na Łabie”, które otrzymały najwyższe odznaczenia w Mariąńskich Łaźniach na Międzynarodowym Festiwalu, przygotowane są do wyświetlania na naszych ekranach.

O „Spotkaniu na Łabie” pisaliśmy już w jednym z poprzednich naszych dodatków, podkreślając wybitne wartości ideowe i artystyczne tej kapitalnej satyry politycznej.

„Bitwa stalingradzka” to historyczny dokument walki nowego człowieka w obronie wolności i postępu. Podczas dyskusji z publicznością reżyser tego filmu W. Pietrow powiedział m. in.:

— W naszym filmie, gdzie bohaterami są armia i naród, gdzie olbrzymie masy ludzkie realizują wielkie plany Stalina, każdy epizod winien wznosić się do poziomu największego uogólnienia. Trzeba było pokazać jeden wielki poryw woli olbrzymich mas ludowych i ich wodza, zmusić wi dza, by myślał o losie całego kraju, a nie tylko pewnego kręgu osób działających. Po raz pierwszy w historii sztuki stało przed nami zadanie: pokazać sceny batalistyczne na skali nieznaną w historii wojen. I nie tylko pokazać, ale także ujawnić ich sens w świetle stalinowskiej nauki wojennej.

W „Bitwie stalingradzkiej” — filmie w pełni dokumentarnym o przebiegu gigantycznej operacji wojennej, biorą udział oddziały wojsk a nawet poszczególni dowódcy jednostek, które wówczas były w walce. Jest to więc jeszcze jeden krok naprzód w dziedzinie autentycznego odtwarzania wypadków historycznych na ekranie.

Spór o „Sygnały”

PRZEDWOJENNY właściciel biura wynajmu filmów i producent filmowy Alfred G. wystąpił na drodze sądowej przeciwko „Filmowi Polskiemu” i skarbowi państwa, domagając się 303,585 zł odszkodowania za wyświetlanie filmu „Sygnały”, nakręconego przed wojną i stanowiącego własność po woda. Dla tego rodzaju pretensji istnieje komisja rozjemcza, powołana od 15 grudnia 1945 r. i mająca prawo rozstrzygania sporów cywilnych i orzekania na zasadach prawomocnego wyroku sądowego. Gdy filmowcy wskazano na niewłaściwość drogi sądowej, odparli, że dotąd ani skład komisji, ani tryb jej postępowania nie są określone.

Sprawa oparła się o Sad Najwyższy, który zezwolił filmowcowi na procesowanie się o należności sprzed 15 grudnia 1945 r. a w pozostałych częściach pozwu, zalecił G. porozumienie się z „Filmem Polskim” co do warunków sprzedaży lub dzierżawy „Sygnałów”.

U DENTYSTY



— Ależ mieliśmy dziś ciężki dzień panno Stasiu..